



1995 1934

Drukowano jako rękopis dla członków Rady Stanu.

# Memorjał Ligi Ziem Wschodnich.

Nasze kresy wschodnie nie są w ścisłym słowa tego znaczeniu kresami lecz stanowią osobną rozległą dzielnicę. Dzielnicą ta nie jest dla nas krajem obcoplemiennym, przeciwnie ludność polska wszędzie tam jest reprezentowana bardzo silnie. Na dużych zaś przestrzeniach stanowi ona większość względną albo też absolutną.

Świechowski w swoich pracach statystycznych, dotyczących ziem W. Ks. Litewskiego rozróżnia t. zw. *obszar polski*. Obejmuje ten obszar gub. Wileńską, 5 południowych powiatów gubernji Grodzieńskiej i 3 zachodnie powiaty gub. Mińskiej. Przestrzeń tego obszaru wynosi 77,369 km. kw., Polaków w r. 1912 było na tym obszarze 1,975,502 osób. W stosunku do ludności chrześcijańskiej stanowiła ona 57,7%. Sam więc tylko ten obszar polski b. ziem W. Ks. Litewskiego zajmował powierzchnię identyczną z całą Galicją. Obszar ciągnie się zwartym pasem od granic Podlasia, gub. Łomżyńskiej i Suwalskiej na północ-wschód aż do Dźwiny koło Drui i Dżisny. Na obszarze tym znajduje się Wilno, Grodno, Nowogródek, a nawet i Mińsk litewski. Stan posiadania polskiego na tym terenie przedstawia się jak następuje:

P O W I A T	klm. w ręku polaków	% ogólnej powierzchni powiatu
Wileński . . . . .	4498	72.6
Lidzki . . . . .	4234	75.4
Oszmiański . . . . .	5338	77.4
Święciański . . . . .	3577	68.3
Trocki . . . . .	3629	61.8
Wilejski . . . . .	4679	73.4
Dziśnieński . . . . .	4226	73.0
Białostocki . . . . .	1780	61.2
Bielski . . . . .	2305	64.6
Sokólski . . . . .	1395	53.4
Grodzieński . . . . .	2616	61.3
Wołkowyski . . . . .	2647	69.3
Miński . . . . .	3587	68.7
Nowogródzki . . . . .	3503	67.7
Stucki . . . . .	4867	62.3
Ogółem . . . . .	52884	

Na południe od obszaru polskiego rozciąga się *obszar białoruski*, bardzo słabo przed wojną zaludniony, podczas wojny częściami niemal zupełnie wyludniony. Tutaj polski stan posiadania jest również bardzo znaczny. W zachodnich powiatach tego terenu przedstawia się on jak następuje:

P O W I A T	kłm. w ręku polaków	% ogólny powierzchni kraju
Brzeski . . . . .	1765	36.1
Kobryński . . . . .	2481	47.1
Prużański . . . . .	1831	43.9
Słonimski . . . . .	4211	59.0
Piński . . . . .	6693	56.3
Mozyrski . . . . .	5308	32.8

Również ludność polska silnie jest reprezentowana, zaś świadomość narodową posiada tylko ludność polska. Jest to w przeważnej części obszar polesia, obszar który czeka na osuszenie i na kolonizację, czeka tak samo, jak czeka na to jakiś kraj egzotyczny, zupełnie niemal pozbawiony ludności. Zaludnienie przed wojną w r. 1912 np. w powiecie Pińskim wynosiło 27 głów na km. kw., w powiecie mozyrskim—16 głów Obecnie jest ono, zwłaszcza w powiecie pińskim, dużo niższe.

Przyszłość polityczna tych obszarów, szczególnie pierwszego, jest dla państwa polskiego zagadnieniem tak pierwszorzędnej wagi, że pomyślnie jego rozwiązanie powinno stanąć na pierwszym planie naszych celów politycznych. Od niego będzie zależało nie tylko mocarstwowe stanowisko Polski, ale i sama możliwość jej istnienia. Jeżeli to pomyślnie rozwiązanie nie nastąpi, na obszarach tych powstaną wrogie polskości organizmy państwowe, zamykające jej ujście na wschód i stłaczające nasz naród w przeludnionym Królestwie. Oddanie na pastwę wrogich żywności kraju również polskiego jak i Królestwo, kraju, którego ludność dała w stuletnich bohaterskich walkach niezliczone dowody swego polskiego patriotyzmu, a dzisiaj <sup>1920</sup> wszelkimi siłami do współzycia z Polską, wytworzy na Litwie niemożliwą sytuację wewnętrzną, pociągnie niesłychanej zaciętości walki narodowościowe i eksterminacyjną w stosunku do polskości politykę. Kto tylko zna Wilno i okrag wileński, wie jak silną jest tam polskość, ten zdaje sobie sprawę z tego, że nie da sobie ono bez rozpaczliwego oporu tej polskości wydrzeć. I równie niewątpliwem jest, że naród polski nie będzie mógł obojętnie przyglądać się prześladowaniu swych rodaków na Litwie i że podobny stan rzeczy zgubnie się odbije na polityce polskiej wytwarzając wewnętrzną i zewnętrzną irredentę, która państwo nasze uwikła w szereg nierozwiązalnych kwestji międzynarodowych i uniemożliwi normalny jego rozwój.

Pozatem kwestja naszych kresów wschodnich łączy się z kwestją przeludnienia rolniczego Królestwa i Galicji. Na km. kw. Galicja posiada ludności żyjącej z rolnictwa 78 głów, Królestwo 57 głów. Tymcza-

sem 3 gub. „litewskie“ dają cyfrę tylko 30 głów, zaś na 3 gubernie białoruskie 28 głów na km. kw. Wogóle zaś w stosunkach europejskich ilość zaludnienia rolniczego na km. kw. jest dużo niższa, niż w Królestwie, a tymbardziej w Galicji i wynosi:

w Niemczech 33,  
w Danji 34.1,  
we Francji 31.5 i t. p.

Dla każdego kraju, który posiada przeludnienie rolnicze, przeludnienie to może stać się klęską, o ile kraj ten nie ma terenów kolonizacyjnych. W pewnych momentach następuje gwałtowne wyludnienie się kraju. W przeciwnieństwie do tego przeludnienie rolnicze, o ile istnieje teren na kolonizację, staje się błogosławieństwem dla kraju i dla narodu. Kraj przeludniony rolniczo posiada doskonały materiał na kolonistów, naród który zamieszkuje ten kraj może rozszerzać swój stan posiadania i utrzymywać ten stan posiadania.

W Królestwie Polskim ludność podwoiła się w okresie mniej więcej czterdziestokilkoletnim. Gdyby Królestwo nie posiadało terenów na ekspansję, groziłaby mu niechybnie katastrofa emigracji w rozmiarach może gwałtowniejszych jeszcze, niż emigracja irlandzka. To samo tyczy się i Galicji. Ludności obu tych dzielnic groziłoby rozsypanie się po świecie, przyczem kraj utraciłby większość dzielniejszych jednostek, pozostałyby zaś jednostki mniej zaradne i wogóle bardziej niedołążne.

Nasze pójsie na wschód, wyrobienie sobie drogi do ekspansji na wschodzie jest kontynuowaniem naszej linii dziejowej tembardziej, że odpowiada ono pragnieniom mieszkańców tych dzielnic, bez przerwy wyrażanym w przychodzących z Wilna i innych części polskiej Litwy odezwach i petycjach. Ludność miejscowa nie byłaby przez tę ekspansję pokrzywdzona, ponieważ terenów wolnych na kolonizację jest tam dosyć. Kolonizacja ta bynajmniej nie potrzebowałaby się uciekać do bezpośredniego lub pośredniego rugowania ludności miejscowej.

Nasuwa się tutaj jednak idea stworzenia Wielkiego ks. Litewskiego w dawnych jego granicach, połączonego unją z Polską. Polska mogłaby nadmiar swojej ludności przesiedlać na tereny ewentualnego W. ks. Litewskiego tam, gdzie byłoby dosyć miejsca na kolonizację. Rzecz prosta, takie rozwiązanie sprawy bardzo przemawia do serca i do rozumu każdego Polaka. Przeciwwstawia mu się jednak tendencja niemiecka, by przynajmniej Litwę etnograficzną zupełnie odseparować od Polski, to zn. by odseparować od Polski część północno-zachodnią W. ks. Litewskiego. Wobec dążeń separatystycznych w stosunku do Polski tak że samych litwinów trudno pretendować o wywieranie wpływu na wolę tamtych prowincji. Musimy więc myśleć w pierwszym rzędzie o obszarze W. ks. Litewskiego, położonym na południe od obszaru litewskiego — o obszarze polskim, t. j. o Wilnie, gub. Wileńskiej i Grodzieńskiej. Wilno może być stolicą w przymierzonej z Polską Litwą historycznej — nie może ono zostać we wrogiej Polsce Litwie etnograficznej. Ludność tego obszaru dowiodła już, że dąży do połączenia się z Macierzą. Poprzeć to dążenie powinniśmy wszelkimi środkami, jakie pozostają nam do dyspozycji.

Oprócz tego możemy myśleć i o obszarze na południu od obszaru polskiego położonym, który obecnie formalnie przydzielony został do Ukrainy.

Traktat brzeski pierwszy i drugi był wielką krzywdą dla narodu polskiego. Jednak opinia nasza mocno zareagowała tylko na traktat pierwszy. Reakcja ta i w tym wypadku miała fałszywy grunt. Wysłunięto jedynie tylko sprawę Chełmszczyzny, zapominając już nawet o leżącym nad samą granicą Chełmszczyzny Brześciu Litewskim. A przecież Brześć Litewski to klucz strategiczny do ziem polskich. Gdyby Brześć Litewski był w rękach obcego mocarstwa, byłibyśmy w znacznym stopniu militarnie od tego mocarstwa zależni.

Drugi traktat brzeski może stać się również klęską dla narodu polskiego, gdyby został w życie wprowadzony. Dzieli on obszar polski W. Ks. Litewskiego na 2 niemal równe części. Część zachodnią oddaje pod wpływ Prus, część wschodnią ma rzekomo oddać Rosji.

Celem polskiej polityki w dobie obecnej powinno być odrobienie tego, co formalnie zostało wykonane w Brześciu. *Celem polityki polskiej powinno być uzyskanie dla Państwa Polskiego Wilna i obszaru polskiego W. Ks. Litewskiego oraz tych obszarów białoruskich, które odeszły formalnie na rzecz Ukrainy.*

Kwestja naszych kresów wschodnich bardzo często przez polityków naszych bywa zaniedbywana. Występuje nie brak zrozumienia istoty sprawy, lecz słabość woli. Widząc piętrzące się trudności, polityk nasz zaczyna coraz bardziej zewężać krąg swoich dążeń, aż wreszcie dochodzi do takich postulatów, przy urzeczywistnieniu których naród polski nie mógłby prawie istnieć. Należy zdobyć się na silną wolę w stawianiu takich celów polityki narodowej, któreby istotnie odpowiadały potrzebom narodu. Do tych celów należy kwestja uzyskania naszych ziem wschodnich.

Czerwiec 1918 r.